PO KONFISKACIE NAKŁAD DRUGI

Należytość pocztowa opłacona gotówką.

Kraków—Lwów—Poznań—Warszawa Cena egz. 30 groszy

Nr 43. Śląsk—Zagłębie Łódź—Piotrków—Wilno 23 października 1932 r. Rok IV

HASŁO PODWAWELSKIE

TYGODNIK BEZPARTYJNY

Prenumerata: miesięcznie 1·35 zł. — kwartalnie 4·00 zł. — półrocznie 8·00 :—: Rocznie 16·— zł. :—:

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Kraków, ul. Stolarska 6, tel. 11018
KONTO CZEKOWE P. K. O. Nr. 409-580.

CENY OGŁOSZEŃ

1 strona wiersz m/m	. . . . .	75 groszy.
Kronika „ „	. . . . .	50 „
Nadesłane „ „	. . . . .	40 „
Zwykłe „ „	. . . . .	20 „

Sąd okręgowy w Krakowie.
Wydział IV Karny.
Dnia 12 października 1932 r.
IV Pr. 167/32.

Zatwierdza się po myśli §§. 489, 493 austr. proc. karn. zarządzoną i wykonaną przez Starostwo grodzkie w Krakowie konfiskatę czasopisma „Hasło Podwawelskie" Nr .42 z 16. X. 1932 z powodu treści: ,

1) artykułu zamieszczonego na stronie 1 i 2-giej pt. „My czy oni!" od słów „W Niemczech za czasów" do słów „Bogu i chrześcijaństwu" i od słów „A więc i temu" do słów „do Polski usposobieni" albowiem treść tych ustępów zawiera znamiona występku z art. 154, 156 K. K.

2) artykułu zamieszczonego na stronie 2-giej pt.: „Główne cele pracy „Hasła Podwawelskiego" i program ich osiągnięcia" od słów „jaką mu gotują" do słów „przybłędów z Azji" albowiem treść tego ustępu zawiera znamiona występku z art. 156 K. K.

3) artykułu zamieszczonego na stronie 6-tej pt.: „Przerażający stan zażydzenia polskiego miasta" od słów „na różnych wiecach" do słów „ich z Polski" albowiem treść tego ustępu zawiera znamiona występku z art. 170 K. K.

4) artykułu zamieszczonego na stronie 6-tej pt.: „Z Czechówki koło Dobczyc)" od słowa „Policja państw. wie" do słowa „bezkarnie" albowiem treść tego ustępu zawiera znamiona występku z art. 127 K. K.

II. Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższych artykułów, a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Hasło Podwawelskie" i w „Dzienniku urzędowym".

III. Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony.

Przewodniczący: Dr. Hubl w. r. Wiceprezes Sądu okręgowego. — Protokulant: Kobylarz w. r.

—o—

Generalna próba.

Dużo się pisze na temat kwestji żydowskiej w Polsce, wielu jest ludzi, którzy zdają sobie sprawę czem jest dla nas niebezpieczeństwo żydowskie, ale ludzie ci toną w masach, które bez zastanowienia przyszłość naszą, losy pokoleń i kultury narodowej oddają w ręce żydów.

Największą liczbę biernych i nieprzekonanych stanowią jednak ci, których bierność wynika z nieznajomości lub niedostatecznej znajomości spraw żydowskich.

Otóż ludzie ci właśnie dlatego, że nie rozumieją sprawy żydowskiej i roli, jaką odgrywają w naszem życiu żydzi, naj słuszniejsze oburzenie przebijające ze słów o żydach biorą za rasową nienawiść która najczęściej razi ich uczucia chrześcijańskie lub uczucia ludzkiej sprawiedliwości i odtrąca ich od przeciwżydowskich działaczy i od sprawy.

Jest to jedna z przyczyn, dla których działalność przeciwżydowska grupuje do koła siebie mniejszą liczbę i wydaje słabsze rezultaty niż wydawać powinna. Kto pozna żydów i zrozumie ich działalność i rolę jaką odgrywają, a posiada polskie uczucia i wrażliwość na dobro, ten nie pozostanie w sprawie żydowskiej obojętnym.

Dalecy jesteśmy od wszelkiego fanatyzmu lub instynktownej rasowej nienawiści. Patrzymy na żydów z wyższego punktu widzenia: dobra polskiej, chrześcijańskiej społeczności. Uniemożliwić żydom szkodzenia tej społeczności — oto właściwy cel antysemityzmu. Droga ku temu prowadząca, to całkowita izolacja pierwiastka żydowskiego w polskiem, chrześcijańskiem społeczeństwie.

Polska, to państwo nawskróś chrześcijańskie, którego organizm toczy 3 i pół miljonowa masa żydostwa — o ile nie chce dociekać hańby z przed półtora wieku — czwartego rozbioru — jarzma niewoli żydowskiej, musi rozwiązać palącą kwestję żydowską.

Stracony dzień, chwila srogo się odbije na nas w przyszłości.

Dziś cała Polska przeżywa kryzys niebywały. Nędza szerzy się po miastach i po wsiach, ludzie ubodzy nie mają z czego żyć, zamożni do niedawna ubożeją i tracą dach nad głową. Ziemiaństwo, przemysł, handel w ruinie, w bankructwie i każdy pyta z trwogą, co będzie jutro, pojutrze, w zimie? Mało nas pociesza anegdota, że zagranicą jest jeszcze gorzej, a raczej zmusza nas do pytania, a więc dlaczego jest tak źle? Przecież nie brakuje produktów. Ale dlaczego tak jest, że gdy jedni nie mają wcale, inni niszczą i palą pszenicę, kawę, owoce, aby uzyskać sztuczną zwyżkę cen.

SKONFISKOWANO

Ginie więc poszanowanie dla pracy

Zdobądź się na tyle silnej woli, by ominąć żydowski sklep, a przyczynisz się do stworzenia polskiego kapitału

produktywnej, dla własności nabytej drogą uczciwą. Kruszą się zasady moralne, ideał hochstaplera zaczyna panować.

Potęga żydów opiera się na dwuch czynnikach: 1) **szerzeniu w każdej dziedzinie haseł oraz ideałów, podkopujących to wszystko, co stanowi istotną więź aryjskiego społeczeństwa oraz na 2) ześrodkowaniu w swoich rękach olbrzymich bogactw, pozwalających im na opanowanie życia aryjskiego społeczeństwa, co zawsze prowadzi do uzyskania wpływu na aparat rządzący tem społeczeństwem.**

W ten sposób kwestja żydowska ma dwa oblicza: zmaganie się doktryn oraz ideałów i walkę ekonomiczną.

Genjalny antysemita, wielki filozof katolicki św. Tomasz z Akwinu powiedział: **„Na okręcie, na którym płyną razem chrześcijanie i żydzi, ci ostatni wybrali sobie specjalny rodzaj pracy.**

Podczas gdy chrześcijanie czuwają przy sterze, żydzi pustoszą skład żywności i przedziurawiają dno statku. Co z nimi robić? Każcie im zwrócić, to co już zagrabili, każcie im wynagrodzić tych z pasażerów, którym ukradli ich rzeczy — a następnie... zapędźcie ich (żydów) do wioseł!"

A więc odebrać żydom możność zgubnego wpływania na życie społeczeństwa, wśród którego żyją, a zwłaszcza nie dać im dostępu do steru i do busoli nawy państwowej, płynącej w obcym, w nienawistnym im kierunku.

Ale jak to uskutecznić, jak porazić potężnego molocha, który ciężarem swym przytlacza nam piersi, który wżarł się w nasz organizm i ssie jego żywotne soki?

Odpowiedź na to prosta.

Żyd zawładnął handlem i przemysłem. My dzisiaj już nie walczyć, ale bronić się musimy.

Handel to potęga w ręku żydostwa. A więc, dążmy do unarodowienia życia gospodarczego przez skruszenie tej potęgi, która żydom daje siłę.

Dążmy do tego nie zapomocą pałek, nie zapomocą fizycznych wystąpień i ekcesów, lecz przez bojkotowanie tego, co obce, co żydowskie, przez popieranie Polaków, popieranie tego, co polskie.

SKONFISKOWANO

SKONFISKOWANO

Kłamstwa żydowskie o narodowej siedzibie w Palestynie!

ANTYŻYDOWSKA POLITYKA ANGLIKÓW. — „KOCIOŁ" PALESTYŃSKI. — REPUBLIKA PALESTYŃSKA Z PREMJEREM SJONISTĄ. — PRZEDWCZESNE TRJUMFY ŻYDOSTWA. — ROZRUCHY ANTYŻYDOWSKIE. — MIĘDZYNARODOWY KAPITAŁ A ŻYDOWSKA SIEDZIBA NARODOWA.

Prasa żydowska z trjumfem donosi o rozwoju narodowej siedziby żydowskiej w Palestynie, wynosząc pod niebiosa postępy na polu gospodarczem i politycznem oraz notując sukcesy żydów w współzawodnictwie z ludnością tubylczą.

Tymczasem rzeczywistość wykazuje co innego.

Polityka angielska nastawiona na kurs niezbyt przychylny żydom zdaje się być głównym hamulcem w życiu rozwojowem żydowskiem. „Kocioł" palestyński, w którym ciągle wrzenie między Arabami a żydami przybiera nieraz niepożądane formy, sprawia dość dużo kłopotu Anglji, dlatego też Anglja uznając słuszne postulaty arabskie, **po cichu skłania się raczej ku Arabom** przeprowadzając równocześnie zmiany w administracji, wydając ustawy ograniczające swobody żydowskie i t. p., które to zmiany niekoniecznie wychodzą na korzyść żydom.

Żydzi łudzą się, że nowy wysoki komisarz będzie przychylnie usposobiony dla sprawy żydowskiej jednakże jego poprzednicy, jak również nadchodzące instrukcje z Londynu **świadczą o czem innem.**

Dodajmy jeszcze, że żydzi mają w Arabach nieprzejednanego wroga, który z całą świadomością niebezpieczeństwa żydowskiego i zaparciem się siebie broni swej ziemi ojczystej.

Ostatnio żydzi proklamowali utworzenie **republiki palestyńskiej z premjerem sjonistycznym na czele.** Rokowanie ich z Anglją w tej sprawie rozbiły się w niwecz. W odpowiedzi na uroszczenia żydowskie **Arabowie domagają się całkowitej niezawisłości Palestyny, która stanowić ma część federacji arabskiej.**

Naród arabski pomny na krzywdy, jakich doznaje od żydów wybucha żywiołową nienawiścią do swoich ciemiężców. Aż nazbyt często widzi się objawy tej nienawiści — w krwawych starciach z żydami, które są wyrazem rozpaczy, niższych warstw ludności arabskiej pozostającej w bezpośrednim stosunku z tymi krzywdzicielami słabszych.

Trudną jest walka z żydowskim najeźdźcą, jednak Arabowie nie ustają w niej, ani na chwilę i stosują wszelkie środki, aby uchronić naród od grożącej mu zagłady.

Ostatnio opierając się na smutnych zajściach między Arabami i żydami, jakie miały miejsce na pograniczu Transjordani oraz na zgubnym zalewie żydowskim jaki zagraża tej czysto arabskiej prowincji, Arabowie domagają się wzbronienia wstępu żydom do Transjordanji, zaznaczając, że dalszy napływ żydów może spowodować rozruchy antyżydowskie.

W związku z przypadającą na dzień 2 listopada rocznicą deklacji Balfoura, — Arabowie wydali odezwę nawołującą do zorganizowania wieców arabskich oraz wielkiej demonstracji arabskiego rozgoryczenia.

W ten czy inny sposób przeciwdziała zjednoczony naród arabski żydowskim zakusom, dowodząc tem swej siły żywotnej, która w końcu musi przechylić sza lę zwycięstwa na jego korzyść.

A zatem obserwując bacznie bieg toczących się wypadków na terenie dwu ścierających się ze sobą ras, musimy nabrać przekonania, **że trjumfy żydowskie są conajmniej przedwczesne.**

Jeden tylko jest atut, który daje żydom możność utrzymania się na powierzchni, potężny atut, — **to międzynarodowy kapitał żydowski.** Ameryka, Anglja Polska, to trzy bazy, które zasilają żydostwo palestyńskie, złupionym na ludności tych państw, strumieniem nieustannie płynącego złota.

Złoto jest czynnikiem, który buduje żydom ich narodową siedzibę, nie miłość do „ojczystego" zagona, jak to utrzymuje sjonizm.

Walka z zalewem żydowskim.

„Kurjer Poznański" podaje następujące uwagi, dotyczące walki z falą żydowską, napływającą do naszych województw zachodnich.

„Pisaliśmy na tem miejscu niejednokrotnie o wzrastającej fali żydowskiej, wlewającej się do naszych ziem zachodnich, i wzywaliśmy wszystkie ku temu powołane czynniki do przeciwstawienia fali tej stanowczego oporu. A czynnikami temi, to nasze rodzime kupiectwo, nasz przemysł i nasze rzemiosło, to dalej właściciele nieruchomości i lokatorzy, to następnie klijentela kupująca i ostatecznie prasa, urabiająca wraz z organizacjami społeczno-narodowemi opinję publiczną w kwestji żydowskiej. Tylko zwarta solidarność wszystkich tych czynników może skutecznie tamę postawić napływowi elementu żydowskiego, żydowskich kupców, podróżujących kupców, agentów i t. p.

Oczywiście nie wystarcza samo apostołowanie hasła „swój do swego po swoje", i to zgoła z frontem tylko jednostronnym pod adresem klijenteli. Już w swoim czasie ś. p. Roman Szymański podnosił ustawicznie z największym naciskiem, że nasz handel, przemysł i nasze rzemiosło muszą stać przedewszystkiem własną tężyzną, własną wartością, własną zdolnością konkurencyjną, że powoływanie się wobec klijenteli na hasło „swój do swego, po swoje" może być czynnikiem pomocniczym. Od siebie zaś dodamy, że zasada kupowania u swoich musi obowiązywać nietylko klijentelę kupującą, ale niemniej kupiectwo, przemysł i rzemiosło. Tak samo należy jej przestrzegania wymagać nietylko od właścicieli nieruchomości, ale również w równej mierze od lokatorów, biorących sublokatorów".

——:o:——

Jasna Góra o żydowskim potopie.

Wrażenia z pielgrzymki na Jasną Górę.

Drogie sercu każdego Polaka-katolika są święte mury bazyliki jasnogórskiej. Mury wysokie, obronne, okalające świątynię, opowiadają o dawnych dziejach, o napaści Szwedów, o przeorze Kordeckim i cudownej obronie Częstochowy.

Na górze, w kaplicy Matki Boskiej lud wierny, prosty, wyciąga ręce ku cudownemu obrazowi, a moc potężna i ukojenie spływa do serc rozmodlonych rzesz.

Oto obraz, który przywodzi na myśl dawne, lepsze czasy, kiedyto Polska była dla Polaków, kiedy wiara krzepiła serca, a ryngraf z wizerunkiem Matki Bożej był najdroższą relikwją, kiedy sutanna kapłana budziła powszechny szacunek, kiedy krzyż i Orzeł Biały były godłem państwa, a jego podstawa, rodzina katolicka, nie była zarażona bezbożnemi „teorjami" o spędzaniu płodu i rozwodach.

Od zarania dziejów Jasna Góra z obrazem cudownym Matki Najświętszej lśni, jak złota nić na kanwie naszej historji ojczystej i uosabia wszystko, co w narodzie polskim najszlachetniejszego i najlepszego.

* * °

A teraz posłuchajmy, co mówi pobożny pielgrzym o Jasnej Górze na łamach „Przewodnika Kat." (Nr. 41):

„Z jasną duszą i pokrzepionem sercem wracałem z Jasnej Góry na dół, do codziennego, szarego życia.

Że to życie jest szare, o tem można przekonać się, idąc ulicami Częstochowy. Ile tam żydów w tej naszej polskiej Częstochowie! Czytam nazwiska na skladach — nazwiska przeważnie żydowskie. Polski i katolicki kupiec — to jak rzadka rodzynka w wielkim, żydowskim placku. „Matko Najświętsza — westchnąłem sobie — jak też Ty się czujesz w tem dziwnem sąsiedztwie!"

Ale na tem nie koniec. Zbliżamy się do Chwieruszowa — i oto na szosie takie widzimy obrazki:

Jedzie sobie żyd, dumnie i wygodnie rozparty na chłopskim wózku, a chłopek polski idzie pieszo obok, o bosych nogach, popędzając chudą szkapinę.

— Zleziesz ty, żydzie, z woza! krzyknął ktoś z naszych ale żyd tylko uśmiechnął się i pojechał dalej.

Drugi obraz: Wiejska kobiecina popędza drogą wielkie stado gęsi, a żydhandlarz idzie obok, pilnując, by żadna nie zginęła. Gospodarz polski chował gęsi i tuczył przez długie tygodnie, a żyd kupił je teraz za tanie pieniądze i z dobrym zyskiem sprzeda dalej.

I tak oto kupcy i handlarze żydowscy zagarniają powoli cały handel, nawet w czysto polskich okolicach. Toż opowiadał mi krewny z Kępna, jak to w okolicach Chwieruszowa i Władysławca gospodarze polscy sprzedają żyto i ziemniaki, bydło i drób wyłącznie prawie żydom, łakomiąc się na kilka groszy większego zarobku, a kupiectwo polskie oczywiście marnieje i ginie.

Bywa, że nawet majątek załatwia interesy swoje z ruskim żydem z Władysława, jakoby polski kupiec lub przemysłowiec był do niczego.

Podobno nawet niektórzy obywatele w sąsiednim wielkopolskim mieście potrafili sprzedać kamienice swoje przy rynku w ręce żydowskie.

Ludzie, co się dzieje? Czy zapomnieliście, jak to za niemieckich czasów nie dopuszczano Polaków do żadnych wyższych urzędów i stanowisk, co najwyżej tylko do urzędu kominiarza lub stróża nocnego? A teraz z własnej woli idziemy pod komendę żydowską!

Toż w wielu miastach polskich wszystkie prawie domy, cały prawie handel jest w rękach żydowskich. Do wyższych szkół, do uniwersytetów cisną się coraz większe zastępy żydowskie, bo mają na to pieniądze. Czekajmy jeszcze trochę, a doczekamy się, że żydzi będą uczyli dzieci nasze, żydowski lekarz będzie

nas leczył, żydowski sędzia sądził, żyd będzie gospodarzem naszym, przełożonym, urzędnikiem. A naród polski zejdzie na stróża nocnego lub robotnika, który bosy i biedny poganiać będzie żydowską szkapę, ot tak, jak to widziałem na szosie pod Chwieruszowem.

Powiecie: toż żyd też jest człowiekiem i chce żyć. I owszem, ale przecież nie na to synowie nasi tysiącami ginęli na wojnie, abyśmy mieli stać się podnóżnikiem dla chwały żydowskiej. Nie namawiam, abyście żydów prześladowali, za brody ciągnęli lub wyzywali, byłoby to niemądrze i nie po chrześcijańsku; ale namawiam, aby kupcy nasi i rzemieślnicy wzięli się do roboty i starali się nietylko dorównać żydom, ale ich przewyższyć; aby lud nasz szczerze i wytrwale popierał swoich, bo koszula bliższa jest ciału, aniżeli chałat."

——o§o——

Z sali sądowej

Sensacyjny proces kolejowców w Krakowie.

Warchomy i Kabat na widowni.

Dnia 5 czerwca 1932 r. ukazał się artykuł w naszem piśmie Nr. 23, pod tytułem, „Zakulisowa gra półanalfabetów związkowych Z. K. P. i Z. Z. P. (kolejowych) w świetle prawdy" — oraz artykuł p. t. „Bagno zgnilizny moralnej w kolejowym Z. K. P., zamieszczony dnia 19 czerwca 1932 r .w Nr. 25.

Artykuły te ujawniły różne usterki gospodarcze tych Związków oraz wskazały imiennie tych, co nie gardzili ubocznymi „dochodami" — w postaci łapówek.

Wspomniany Związek poczuł się dotkniętym tą publikacją i zażądał sprostowania pod rygorem skutku z §. 21 Ustawy prasowej. Choć mieliśmy dowody na to — że sprostowanie nie odpowiada rzeczywistości — umieściliśmy to sprostowanie po myśli ustawy, zastrzegając się równocześnie, **że to sprostowanie nic nie prostuje,** i że do sprawy powrócimy ze względu na gromadzący się materjał dowodowy. Po części dostarczył nam dowodów przewód sądowy na rozprawie karnej, która się odbyła w dniu 12 i 13 b. m. w Sądzie grodzkim.

Skarbnik Związku Warchomy i b. viceprezes Kabat wnieśli skargę na Jaworskiego, fryzjera i tow. o oszczerstwo, usiłując dowieść, że łapówki od dozorczyni Marji Dubasowej, za nadanie „posady" jej zięciowi w charakterze dozorcy gmachu związkowego — nie pobrali.

Oskarżał zastępca prawny Warchomego adwokat dr. Bertold Rapaport, bronił adwokat dr. Marceli Różyński. Rozprawa trwała od 9.30 rano do 12-tej w nocy. Dr. Rapaport bronił rozpaczliwie swego klijenta („ryczał jak lew, a miotał się jak szczupak" — tak by opisał poeta tą obronę, przyp. zecera.) — obrażał świadków na sali, podważał ich zeznania, złożone pod przysięgą — a kiedy dowody winy Warchomego zaważyły ciężko na szali — prosił Sąd o odroczenie rozprawy — z powodu chrypki i spóźnionej pory — bo musiałby wygłosić conajmniej dwugodzinną mowę obronną.

Tłumaczył p. sędziemu, że „przecież Sąd idzie adwokatowi na rękę — a adwokat Sądowi (?)" To wszystko nie rozczulało jednak p. sędziego, prowadzącego rozprawę z drobiazgową dokładnością i cierpliwością — przy dwuch świecach parafinowych — do samej północy.

„Chrypka" znikła — dr. Rapaport wrzeszczał na sali — aż okna musiano pozamykać — gipsowe figury 12-tu Apostołów, ustawionych przed kościołem św. Piotra, drżały z niewiadomej przyczyny — a wróble, opuściły „hotel" w gmachu sąd. i zwiały, przerażone głośną obroną, tam gdzie pieprz rośnie.

Dr .Rapaport skończył wreszcie obronę — odkładając „szkiełko mędrca" na akta obrony.

Na widownię wysunął się dr. Marceli Rożyński, obrońca Jaworskiego. Zreasumował dowody winy Warchomego i Kabata rzeczowo, punkt za punktem — cytując przytem wyciąg z kartoteki Warchomego. Przytoczył dowody drugocące i wykazał, że „perła" — klijent dr. Rapaporta — to ta sama, co była skazaną już na ośmiomiesięczne c. więzienie za kradzież z włamaniem wyrokiem Sądu Kraj. Karnego w Samborze z dn. 4. I. 1895 L.: 14735., była zawodowym kelnerem i t. p., a dziś pełni funkcje skarbnika i jest „mężem zaufania" Związku i p. Spiessa.

Wreszcie o 12-tej w nocy ogłosił p. sędzia wyrok uwalniający Jaworskiego i tow. od winy i kary — przypisując Warchomemu kilkaset zł. kosztów sporu.

Sprawiedliwości stało się zadość!

W następnym dniu odbyła się rozprawa Kabata w ten sam deseń. Wyrok zapadł niepomyślnie dla Kabata. Jakąż konsekwencję wyciągnie z tego Związek kolejowy?

Wkrótce nastąpi druga serja procesu o budowę gmachu Związku kol. przy ul. św. Filipa, który dostarczy nam sensacyjnego materjału.

Wtenczas dopiero powiemy, że Goliat padł pod ciosem prawdy, wyrzuconej z procy Dawida.

MIGAWKI.

„SKONFISKOWANO!"

Skonfiskowano! Nieprzyjemne słowo!
Cenzor znów skreślił w „Haśle" to i owo!
Świeci więc „Hasło" białemi plamami
Bo coś w niezgodzie jest z paragrafami.
Sto piędziesiąty szósty zwykle w modzie
Z „Hasłem" on jakoś żyć nie może w zgodzie,
A ceregieli ile przytem z tego,
Jakby naprawdę stało się coś złego.
A „Hasło" tylko o tem mówi, pisze
Co się ukryć nie da w milczenia zacisze,
Co się wciąż widzi, na każdziutkim kroku
Stale naszemu narzuca się oku.
Niechże paragraf paragrafem będzie!
Lecz „Hasło" widząc, co się dzieje wszędzie
Dla dobra Polski tylko kopje kruszy
Ni palcem w bucie — dla Jej zła — nie ruszy.
A chyba wolno nam w własnej Ojczyźnie
O Jej przyszłości myśleć i tężyźnie
Wolno wytykać palcem niecne wrogi,
Co Jej od wewnątrz chcą rozsadzić progi.
I chyba żaden cenzor się nie zgodzi
By jego goście — gdy im już dogodzi —
Z wdzięczności mieli za dobrą gościnę
Pod dom straszliwą podkładać mu minę.
Jeśli o żydkach więc mówi się szczerze
Niech cenzor tego za złe nam nie bierze,
Wszak tępić w Polsce wcale nie zawadzi
Wszystkiego co Ją w niewolę prowadzi.
Bo któż chce w Polsce dożyć Palestyny?...
Któż oczy zamknie na żydowskie czyny,
Któremi zewnątrz i wewnątrz się chlubią?
Bez naszych „veto" oni Polskę zgubią.
Sprawa żydowska, aktualna w świecie!....
A w Polsce żydów najwięcej — jak wiecie —
Więc czujne oczy, uszy mieć musimy,
Póki grożącej zmory nie zdusimy.
Nikt z nas w tych sprawach nie wystąpi zbrojnie
Niech pod tym względem cenzor śpi spokojnie!
Mamy legalnej dosyć na to broni,
Do innej nikt nas nigdy nie nakłoni.
To zaś, co z serca tu szczerze piszemy
Jest „złem" koniecznem, my to dobrze wiemy.
Lecz również wiemy: „cel uświęca środki"
Więc przyszłych nieszczęść dziś tępmy zarodki.
Gdy pod pręgierzem antysemityzmu
Żydków oduczym ich nacjonalizmu,
Ich knowań, zdrady i kopania dołów
Wtedy oszczędzim cenzorom mozołów.

Artur Lorek.

Kronika.

KALENDARZYK TYGODNIOWY.

PAŹDZIERNIK.

23. Niedziela — Jana Kapistr.
24. Poniedziałek — Rafała Arch.
25. Wtorek — Jana Kantego
26. Środa — Ewarysta
27. Czwartek — Sabiny
28. Piątek — Tadeusza
29. Sobota — Narcyza B.

—o§o—

—§—

Rozdziobią nas kruki i wrony!

(Polska amunicja w świetle cyfr.)

W dniu 15 kwietnia b. r. zawarły **dwie jedyne** w Polsce fabryki amunicji myśliwskiej „Warszawska Spółka Myśliwska" oraz „Pocisk", umowę (kartel) celem podrożenia już **niezmiernie drogiej** amunicji myśliwskiej. Z dniem tym podrożał znacznie proch bezdymny fabryki w Boryszewie.

Doszło już do tego, że nabój śrutowy kal. 12, kosztuje 46 gr., łuska 25 gr. (!) amunicja małokalibrowa (long rifle) za 100 sztuk — 9 zł. (!), a 100 gramów prochu „Łoś" **tylko** (!) 4 zł. 50 gr.

Kartel tłumaczy podwyżkę kosztami (?!) fabrykacji, choć zniżka cen na pracę i materjały spadły w kraju.

Wszystkie części amunicji — z wyjątkiem spłonek z zapałem, których fabrykacja nie udała się w kraju i dlatego płacić musimy **horendalną cenę 5 zł. 40 gr. za 100 sztuk** — fabrykujemy w kraju a więc ceny dzisiejsze są **najzwyklejszą grandą** wspomnianych fabryk, złączonych ślubem kartelowym.

Choć w Niemczech, Belgji, Czecho-Słowacji, robocizna jest daleko droższą to jednak nabój śrutowy kal. 12 kosztuje w Niemczech $18\frac{1}{2}$ gr, w Czecho-Sł. $15\frac{1}{2}$ gr. i t. d. **Podobnej różnicy cen nie ma w żadnej dziedzinie produkcji.**

Harce cen wspomnianych fabryk powinien Rząd wziąść jak najrychlej pod rozwagę z następujących przyczyn:

1). drożyzna ta jest przyczyną, że niektórzy myśliwi i dozorcy terenów myśliwskich otrzymują w niewytłumaczony sposób proch, przystosowany do fabrykacji ręcznych granatów, który rozrywa strzelby, grozi utratą życia, a conajmniej kalectwem,

2). Niesłychana cena łusek zmniejsza pokup, bo myśliwi przerabiają łuski, co wpływa ujemnie na robociznę w fabrykach,

3). fabryki prochu nie mają stacji do świadczalnej siły prężności gazów, równomierności działania, chyżości kuli i tp. dlatego myśliwi wysyłają fabrykaty te do „wszystkich djabłów". Nie posiadają również odpowiedniego laboratorjum i aparatów kontrolnych.

4). małokalibrowa amunicja kal. 22, fabrykowana przez „Pocisk", pęka w części zawierającej zapał, przeto ekstraktor nie może łuski wyciągnąć z komory. Trzeba ją więc „drągiem" wybijać. Młodzież szkolna, przysposobienie wojsk. i t. d. nie mogą odpowiednio ćwiczyć się w strzelaniu z oryginalnego Mausera, bo amunicja jest **marna**, a w dodatku kto jest w stanie płacić **za pudełko 9 zł.?!**

5). służba leśna i dozorcy polowań nie tępią dziś wron, kruków, srók i tp. rabusiów, bo który leśny zapłaci dziś za nabój 46 gr. i będzie strzelał do wrony?

To też całe chmary tych „hjen" lotnych włóczą się po terenach — tłukąc jaja kuropatw, bażantów, oraz oczy młodym zajączkom.

Jeżeli nie zmusi się panów „fabrykantów" do obniżenia cen za naboje i proch na sposób zagraniczny — to wnet i nas rozdziobią kruki i wrony.

(Kw.).

—0—

Walka o obniżkę czynszów.

We środę dnia 12 bm. o godz. 7.30 wieczorem odbyło się w lokalu „Pracowników handlowych" przy ul. Smoleńsk 19 zebranie lokatorów Z. U. P. U. mieszkających w blokach przy ul. Słonecznej i Łowieckiej, na którem składali sprawozdanie delegaci wysłani na koszt lo-

katorów do Dyrekcji Z. U. P. U. we Lwowie i do Min. Robót Publ. w Warszawie. Delegaci zawiadomili zebranych, że Dyrekcja Z. U. P. U. zgadza się na razie na zniżenie im na swoją odpowiedzialność czynszu zasadniczego o 25 proc., prosząc równocześnie o regularne płacenie tego czynszu. Dalej zobowiązała się Dyrekcja na najbliższem posiedzeniu Wydziału Wykonawczego przeprowadzić zatwierdzenie tej zniżki, co wtenczas stanie się dopiero prawomocnem.

—o:—:o—

Do wiadomości Urzędu Zdrowia.

Przy ul. Długiej 31. w kamienicy Okręgowego Związku Kółek Rolniczych (Wiślna 8) ma sklep z ubrankami dziecinnemi Spokojna (żydówka), która jak różni ludzie opowiadają mieszka i śpi z całą rodziną w sklepie, co ze względów higjenicznych jest bezwarunkowo niedopuszczalnem. Możeby tak Urząd Zdrowia w Krakowie zbadał bliżej tę sprawę i w razie sprawdzenia tej pogłoski zabronił Spokojnej spać „spokojnie" w sklepie, a polecił jej wynająć sobie pomieszkanie, a za przekroczenie przepisów higjenicznych o sklepach przykładnie ją ukarał

——§——

Jak Kuba Bogu tak . . . klijent panu Trębaczowi.

Przy ul. Librowszczyzna 7, posiada dwupiętrową realność p. **Józef Trębacz, rytownik z Pasażu Bielaka**, który obecnie odnawia całą swoją kamienicę. Roboty lakierniczo-szklarskie wykonuje Wohlmuth Ignacy z ul. Zwierzynieckiej 34 (naturalnie żyd) roboty malarskie Saul Weinreb (również żyd), a mieszkanie czteropokojowe na I piętrze słoneczne wynajął także żyd S. B. Grünwald z ul. Rękawka 3 (podobno za 160 zł. miesięcznie). Jak widać z powyższego p. Trębacz musi być wielkim filosemitą, skoro ich tak popiera przed chrześcijaninami. Panie Trębaczu! Czy Pan zapomniał o tem, że Pański sklep rytowniczy odwiedzają w znacznej części tylko chrześcijanie, a Pan pieniądze zarobione od nich oddajesz żydom, nie myśląc o tem, że setki tysięcy chrześcijan jest bez pracy i naturalnie bez chleba. Życzymy więc Panu, ażeby chrześcijanie pamiętali o Pańskim sklepie tak samo, jak Pan o firmach chrześcijańskich, a może to dopiero przypomni Panu hasło „Swój do swego".

——o§o——

Nowy zamach na ustawę o spoczynku niedzielnym.

Jak wiadomo, na ostatniem posiedzeniu Rady ministrów omawiana była sprawa zmiany obowiązujących obecnie godzin handlu, przyczem zmiana ma dotyczyć zezwolenia na otwieranie niektórych sklepów w niedziele i święta.

Wiadomość powyższa **wywołała w polskich organizacjach zawodowych, społecznych i katolickich ogromne poruszenie i chociaż kwestja zmian godzin handlu jest jeszcze w formie płynnej, postanowiono wystąpić przeciwko tego rodzaju inowacjom. Wkrótce mają być** zwołane w tej sprawie zebrania publiczne, na których powzięte uchwały zostaną przesłane władzom centralnym.

Rzecz o tyle charakterystyczna, że chociaż około 80 proc. przedsiębiorstw handlowych znajduje się w rękach żydowskich, nie mówi się nigdy o otwieraniu sklepów w soboty, natomiast koniecznie chce się gwałcić święta katolickie. Oczywista, początkowo mówi się o otwieraniu sklepów tylko do godz. 10 rano, a po pewnym czasie nastąpi pozwolenie na otwieranie w godzinach popołudniowych i tym sposobem znikną święta katolickie, to też spodziewać się trzeba, iż energiczne przeciwstawienie się tym zakusom społeczeństwa katolickiego pohamuje niezdrowe zapędy.

—:o:—

Więcej światła!

Już cztery lata prowadzimy działalność, uświadamiającą polsko-chrześcijańskie społeczeństwo o groźnem niebezpieczeństwie żydowskiem. A jakkolwiek nie udało nam się jeszcze obudzić z uśpienia i bierności całego narodu, jakkolwiek na polu odżydzenia Polski jest jeszcze do zrobienia bardzo wiele, to jednak już dziś dzięki akcji „Hasła Podwawelskiego", oraz innych czasopism i organizacyj, pracujących w naszym duchu, można się poszczycić poważnemi wynikami. Co chwila dowiadujemy się o wzmożonem poparciu placówek chrześcijańskich przez chrześcijan, o otwieraniu nowych przedsiębiorstw chrześcijańskich, a upadaniu żydowskich z powodu braku poparcia ze strony uświadomionej publiczności chrześcijańskiej.

Chcielibyśmy bardzo, aby te pocieszające objawy dostawały się do wiadomości naszych czytelników. Podniosą one ich na duchu, dodadzą bodźca do tem bardziej wytężonej pracy w wielkiem dziele odżydzenia kraju, a ponadto będą stanowiły pożądaną przeciwwagę wobec przygnębiających opisów żydowskiej nieprawości.

Prosimy zatem wszystkich naszych współpracowników, by w swoich artykułach i korespondencjach opisywali nietylko niecne sprawki żydów i krzywdy, wyrządzane przez nich naszemu społeczeństwu, ale również objawy dodatnie i jasne, świadczące dowodnie o zwycięstwie głoszonej przez nas idei.

Redakcja.

——o——

Na fundusz prasowy złożyli:

WP. Luther Wiktor, Zakliczyn	1.— zł.
WP. Antoszewski Jan, Ropczyce	1.— zł.
WP. N. N., Ropczyce	1.— zł.
WP. Szklanna Marja, Rzeszów,	—.50 gr.
WP. Radwański, kier. Składn.	—.50 gr.
WP. N. N., Rzeszów	—.20 gr.
WP. Liwo Kazimierz, kierow.	1.— zł.
WP. Norek, Kraków	2.— zł.
WP. Terakowski, Kraków	4.— zł.
WP. Grabowski, Kraków	1.— zł.
WP. Prof. Wójcikiewicz, Kraków	1.— zł
WP. Szczęśniakowa, Kraków	4.— zł.
WP. Miłowski, Sambor	—.50 gr.
WP. Lityński W., Drohobycz	1.— zł.
WP. Molicki, Kraków	1.50 zł.
PT. Spółdzielnia 6 pap., Kraków	2.— zł.
WP. Dydo M., Kraków	—.50 gr.
WP. Podobiński, Kraków	4.— zł.
WP. Dr. T. Redyk, Kraków	10.— zł.
WP. Hnatków P., Halicz	1.— zł.
WP. M. J., Kraków	10.— zł.
WP. N. N., Kraków	6.— zł.
WP. Wyżnikiewicz, Król Huta	2.— zł.

Wszystkim powyższym osobom składamy serdeczne podziękowanie staropolskiem „Bóg zapłać".

FUNDUSZ ODBUDOWY PLACÓWEK CHRZEŚCIJAŃSKICH.

WP. F. M. — Stawiszyn

Dla Marka Kaźmierczaka — Wieluń — na odbudowę kiosku — zł. 2.

——o§o——

ODPOWIEDZI REDAKCJI:

P. T. „Rozwój" w Poznaniu — Stwierdziliśmy, że Krakowska Fabryka Wyrobów Powroźniczych jest firmą żydowską. Ch. F. G.

WP. X. Y. — Lwów. — Sprawa dostawy mięsa dla wojska. Prosimy o podanie adresu, który pozostanie wyłącznie do wiadomości redakcji. Anonimów nie zamieszczamy.

——o:§:o——

Adres oddziału na G. Śląsk Zagłębie; KRÓLEWSKA HUTA UL. 3-go MAJA l. 15. m. 2.

Wiadomości ze Śląska i Zagłębia

Redaktor działu śląsko-zagłębiowskiego przyjmuje we wtorki od 5-7 po poł.

Chrześcijańskie firmy na Śląsku godne polecenia.

APTEKI.
Florjańska wł. Al. Białas, ul. 3-go Maja 32.
Św. Jana wł. Roman Bethge, ul. Katowicka 14.
Pod Lwem wł. Estkowski, ul. Wolności 32.
APTEKA ŚW. BARBARY. T. HOFFMANN. Król. Huta Plac Mickiewicza.

FRYZJERZY.
Salon „**Figaro**" wł. Cecylja Małkowska, Zakład Fryzjerski dla Panów, ul. Kościelna 18.

DROGERIE.
DROGERJA ŚW. JADWIGI, — wł. OCHMANN, Król. Huta 3-go Maja 13 poleca po cenach bardzo przystępnych wszelkie artykuły drogeryjne.
Br. Gordon Droguerja i skład farb, Król. Huta, Hajducka 5.
DROGUERJA ŚW. JÓZEFA. Właściciel LEON GÓRECKI, TEL. 36. KRÓLEWSKA HUTA ŚL. UL. 3-GO MAJA 44.

HOTELE I RESTAURACJE.
Hotel Polski, wł. Bernard Śmiałek, ul. Wolności 27.
RESTAURACJA „POD ROGIEM KLASYCZNYM" wł. Armand BRAEUER **Katowice, ul. Słowackiego 27. Telefon 1502. — Dobrze pielęgnowane piwa. Bilardy! — Kręgielnia!**
RESTAURACJA „POD DZWONEM" Zbiór Elity Towarzyskiej. — Królewska Huta. Telefon 1103. ul. Gimnazjalna róg ul. Sobieskiego. — Pierwszorzędna kuchnia. Wyborowe trunki.
PRZYBYŁA PAWEŁ Król.-Huta, Telef. 1088. ul. 3-go Maja 52. — **Fabryka** i skład mebli oraz **Restauracja.**
Restauracja i Probiernia „Hala Targowa" wł. Jan Warzyc ul. Bytomska 3. Tel. 1387.
Kasyno Pod Białym Orłem wł. Alfons Szymański ul. Poniatowskiego róg Ks. Skargi.
„**Flota**" wł. Jerzy Früholz ul. 3-go Maja 2. Telefon 1371.

CUKIERNIE I PIEKARNIE.
ERYK KLYTA, mistrz piekarski **Król. Huta, Skład główny: ul. Wolności 56. Filja: ul. Gimnazjalna 23.**
PIEKARNIA NIESNER, Katowice, ul. Marszałka Piłsudskiego 53.

RZEŹNICTWO.
F-MA ROBERT BERGER wł. GUSTAW BERGER. WYTWÓRNIA WYROBÓW MIĘSNYCH I WĘDLIN. UL. WOLNOŚCI 15. TEL. 564.

MEBLE.
Przybyła Paweł, ul. 3-go Maja 52.

MLECZARNIE.
Serownia Suskiego ul. Moniuszki 3.
Składnica Mleczarń Poznańskich ul. Jagiellońska 4.
Józef Murlowski ul. Ligota Górnicza 37. Dostawa dla Hoteli i Kawiarń. Tel. 1324.

LEKARZE DENTYŚCI.
ZAKŁAD DENTYSTYCZNY — L. KOWALSKI, Królewska Huta, Tel. 1196 ul. Jagiellońska 3.
HILDEGARDA BRZEZIŃSKA DENTYSTKA, Tel. 1284. Królewska-Huta ul. Gimnazjalna 12.
ZAKŁAD DENTYSTYCZNY, EDMUND VOGEL, Królewska - Huta, ul. Ks. Łukaszczyka 11. przyjmuje od 9—12 i od 15—19 godz.
DENTYSTA R. DUSSA, Król.-Huta, ul. Wolności 33, II. p. — dawniej ul. Zjednoczenia 2.).
Dr. Gondzik Jan, ul. Sobieskiego 6.

LEKARZE.
Dr. Hanke Edward, ul. Pocztowa 2.
Dr. Janiczek Wilhelm, ul. Wolności 16.
Dr. Mirecki Stanisław, ul. Wolności 16.
Dr. Urbanowicz Feliks, ul. Zjednoczenia 2.

RÓŻNE.
Emanuel Gabryś handel win krajowych i zagranicznych, sprzedaż wódek monopolowych i wyrobów tytoniowych ul. 3-go Maja 40.
Pietaet, właść. Ewald Komendziński — Król.-Huta, ul. Ks. Łukaszczyka 9. Pierwszorzędny Zakład Pogrzebowy, wykonuje wszelkie zlecenia pogrzebowe, od najelegantszego do najskromniejszego po nader przystępnych cenach.
P. SZCZĘSNY Nowe Hajduki, Spedycja i Transporty mebli **Tel. Król.-Huta 1067.**
Żądajcie wszędzie i wyraźnie **Tychowskie jasne, Tychowskie eksportowe, Porter z Browaru Książęcego Tychy i Browaru Obywatelskiego. Spółka Akcyjna Tychy Górny Śląsk.**
HANDEL SUROWCÓW, PIERCHAŁA i JENOCH — Rybnik II. — Paruszowiec, ul. Przemysłowa 40.
HUGON NIEROBISZ, Wielkie Hajduki, ul. Krakowska 138. **Hurtownia jarzyn i owoców.**
FRANCISZEK BIENIA — Król. - Huta, Tel. 1491. ul. Pocztowa 2. — Wytwórnia kosmetyków specjalność Wody kolońskie i Kwiatowe.

Złoty medal otrzymała fabryka mebli M. ROBAK, w Mysłowicach. — Na wystawie rzemieślniczej w halach wystawowych w Katowicach zwracały specjalnie uwagę eksponaty, wystawione przez mysłowicką fabrykę mebli M. Robak z powodu modnego i gustownego wykonania. Eleganckie pokoje sypialniane wykonane według planów architekta Sołtykowskiego z Krakowa, świadczą nader dodatnio o pracy firmy Robak w dziedzinie budowy mebli modnych i architektury wnętrz. To też firma Robak otrzymała złoty medal.

——o:§:o——

Pod pręgierz opinji publicznej.

ARMJA SZABESGOJÓW W KRÓL.-HUCIE, WILCZEK, HADAMIK, FOJCIK I WŁ. GRABOWSKI KROCZĄ NA CZELE PROWADZENI PRZEZ IMPORTERÓW ŻYDOSTWA NA G. ŚLĄSK, SZYJĘ PERCYKA I MIROWSKIEGO.

Z Król.-Huty otrzymaliśmy następującą korespondencję:

Wprowadzenie na teren Górnego Śląska „Hasła Podwawelskiego" zahamowało nieco inwazję żydostwa do śląskiego Eldorado, zbudziło do pewnego stopnia sumienie chrześcijan stając się głosem ostrzegawczym dla tych wszystkich, których sumienia stępiały i stały się obojętne na głos obowiązku aryjczyka i chrześcijanina.

Lecz do dnia dzisiejszego niestety, mamy na Śląsku jeszcze takich rzekomo aryjczyków, rzekomo chrześcijan, którzy dla grosza, dla mamony — gotowi sprzedać nietylko żydowi, ale nawet djabłu dusze. Są ludzie, dla których niema nic takiego, co inni nazywają, solidarnością, aryjsko-chrześcijańską, dla których celem całego życia jest pieniądz. To, że za te pieniądze sprzedają swoich współbraci, że oddają ich na łup Shylokom żydowskim, nie ma dla nich żadnego znaczenia. Do takich szabesgojów bez sentymentów i sumień, należy cały szereg osób, obywateli, właścicieli domów w Król. Hucie, którymi należy w końcu zająć się, aby ukrócić nieco ich bezceremonjalność w postępowaniu i napiętnować rażące judofilstwo.

Na czele królewsko-huckich szabesgojów kroczy bezsprzecznie małżeństwo **Wilczkowie**, właściciele okazałego domu przy ul. 3-go Maja 3, który w ciągu bardzo krótkiego czasu zażydzili cały swój dom od dołu do góry. Specjalnie forytującą żydów okazuje się słabsza połowa tego małżeństwa, tj. Wilczkowa, która prawie wszystkie sklepy w swoim domu odnajęła żydom, a gdy i tego jeszcze było mało tej judofilsko usposobionej niewieście, odnajęła 3 pokoje we własnem mieszkaniu sublokatorom, również żydom, którzy w pokojach tych „otwarli" rozmaite potajemne geszefty. I tak oto, Wilczkowa dosłownie obłożyła się żydami i mieszka dzisiaj wspólnie z nimi w jednem mieszkaniu, a gdy jej kto zwróci uwagę, na niemoralność takiego postępowania, bezczelnie odgraża się, że **gotowa jest cały swój dom oddać na usługi żydów i chętnie przyczyni się do zgnębienia chrześcijan i zalania ich potopem judajskim.**

Wobec takiego antypolskiego, antynarodowego i nieprzychylnego Kościołowi Chrześcijańskiemu stanowiska Wilczkowej, trudno pogodzić jej dewotyzm, uczęszczania prawie codzień do kościoła. Ciekawem jest, o co najbardziej Wilczkowa się modli? Czy może o zalanie i zatopienie chrześcijan przez żydów?

Wilczków i ich postępowanie antychrześcijańskie oddajemy pod sąd opinji publicznej i piętnujemy na tem miejscu szabesgojów i ich wrogie społeczeństwu aryjskiemu postępowanie.

Tuż po Wilczkach kroczy druga szabesgojka, właścicielka domu przy ul. 3-go Maja 12, **Hadamikowa**, która sklep i mieszkanie oddała w arendę żydom z Będzina, chociaż o te same lokale zabiegał Polak i chciał dać tę samą cenę, jaką dawali żydzi, a jednak Hadamikowa wolała wpuścić do swego domu żydów, niż chrześcijanina, dobrego Polaka i obywatela. Powodem zaś tego było wykrętne tłumaczenie Hadamikowej, że zabiegający o dzierżawę sklepu i mieszkania chrześcijanin, miał 3 dzieci, co tak bardzo „wrażliwej" jejmości mogło porwać słabe nerwy. **Obłudne tłomaczenie.**

P. Fojcik, właściciel domu przy ul. Marsz. Piłsudskiego zażydził prawie całuteńki swój dom. Widocznie dla p. Fojcika największą radością jest widzieć z ulicy sterczące w oknach jego domu pej sate i brodate, z haczykowatemi nosami gęby będzińskich „arabów", lecz szanujący się aryjczyk za tę jego rozkosz powinien go obdarzyć bojkotem towarzyskim.

Wreszcie, w dzisiejszej serji szabesgojów, jako największa ozdoba semickiego bukietu kroczy imci pan **Władysław Grabowski**, piekarz na emeryturze, rodem z Poznańskiego (!), o którym już nieraz obszernie rozpisywała się prasa śląska. Ten to Grabowski w swoim czasie inspirował cały szereg artykułów antysemickich w niewychodzącym już dzisiaj miesięczniku „Do Czynu", oburzał się na szabesgojów, a dzisiaj — sam stał się zażartym szabesgojem i odnajął w swoim domu mieszkanie żydowi Pinczewskiemu z Będzina. Co znaczy antysemityzm pana piekarza Grabowskiego — widzimy z powyższego przykładu. Jest to antysemityzm na pokaz, w gębie, bo w sercu chowa p. Grabowski najczulsze uczucia judofilskie.

Wszyscy ci, już opatentowani szabesgoje, o których powiedzieliśmy wyżej, kroczą w zgodnym ordynku jeden za drugim, prowadzeni na linie przez dwóch faktorów żydowskich: **Szyję Percyka i Mirowskiego.** Nie będziemy też wcale zdziwieni, jeśli niezadługo dowiemy się, że obaj ci żydzi wyprowadzili szabesgojów w pole. (D. c. n.)

Jan Kukułka.

Talmudystyczne sposoby żyda dentysty Ungera w Król.-Hucie.

Przy ul. Zjednoczenie 2 w Król. Hucie prowadził zakład dentystyczny p. Dussa, członek śląskiego związku dentystów. Pan Dussa przeprowadził się z dotychczasowego, do nowego lokalu przy ul. Wolności 33 i zwyczajem ogólnie przyjętym, na drzwiach dawnego swego lokalu zawiesił tablicę ze zmianą adresu.

Tymczasem do poprzedniego lokalu, na miejsce p. Dussy wprowadził się **żyd dentysta Unger. Naturalnie, Unger nie** mógł znieść, aby na drzwiach jego obecnego lokalu wisiała tablica, wprawdzie kolegi po fachu, ale **konkurenta i natychmiast** po wynajęciu lokalu po p. Dussie — bezprawnie **ową tablicę ze** zmianą adresu zdjął. Potrzeba **dopiero** było interwencji komornika, aby tablica p. Dussy została ponownie zawieszona. Lecz mimo to — tablica ta nie daje Ungerowi spać, to też wciąż wyprawia z nią rozmaite fanaberje i przekręca ją w najrozmaitsze sposoby.

Podobna etyka godna jest zaiste jedynie żyda, który w swej duszy ma li tylko pierwiastki przewrotności judajskiej zdobyte w ciemnym i brudnym tal mudzie.

Ponieważ p. Dussa prowadził przy ul. Zjednoczenie 2 swój zakład w ciągu lat trzech, a jako znakomity fachowiec, zdobył sobie rozległą praktykę, przeto Unger skorzystał natychmiast **z okazji, wy**najął ten lokal i podstępem chciał zdobyć pacjentów p. Dussy — usuwając tablicę objaśniającą, że dotychczasowy ich lekarz dentysta przeprowadził się na ul. Wolności 33.

Tą sprawą bezwzględnie zająć się powinien Związek Dentystów Woj. Śląskiego.

L.

—o:§:o—

Importer dentystów - żydów na Śląsk.

PREZES ZW. LEKARZY-DENTYSTÓW PROTEKTOREM ŻYDÓW. — „CUDOWNE DZIECKO". — HERSZLIK I JEGO OPIEKUN. — KIEDY SIĘ TO SKOŃCZY?

Żydostwo ze wszystkich stron Polski zleciało się na Śląsk, jak kruki na żer i niestety znajduje go na Górnym Śląsku w postaci tłustych posad i synekur. Nie byłoby to rozpanoszenie się żydostwa na Śląsku możliwe, gdyby — i to jest właśnie najbardziej bolesne — nie znajdowali się tacy chrześcijanie, którzy wprost ułatwiają żydom obejmowanie placówek gospodarczych oraz na każdem polu udzielają im poparcia, a działając, li tylko we własnym, z całym egoizmem pojętym interesie, wyrządzają szkodę celemu społeczeństwu chrześcijańskiemu,

Do kategorji takich jednostek należy **prezes Związku Lekarzy - Dentystów na G. Śl. — p. Zabilski z Roździenia-Szopienic.** Człowiek ten, to san - gone protektor, opiekun, niemal najczulszy rodzic wszystkich żydów dentystów, a w związku, którego jest prezesem, dyktator par excellence. Zaś dentysta Herszlik z Król. Huty, o którym pisaliśmy już, to najukochańszy jego synek protekcjonalny, benjaminek wśród wszystkich żydów, jakich pan Zabilski na Śląsk nam sprowadził.

Czegóż — bo nie uczyniłby p. Zabilski dla swego Herszlika? Gdzie tylko mógł, już go wetknął, gdzie tylko się dało — Herszlik „urzęduje" i ordynuje, ostatnio zaś próbował Herszlik dostać się do Kasy Chorych w Król. Hucie, ale się nie udało. Chwała Bogu. Jeszcze na Śląsku mamy ludzi sprawiedliwych dobrych chrześcijan i dobrych obywateli, którzy czuwają nad tem, aby i Polacy we własnej Ojczyźnie mieli możliwość egzystencji, a nie sami żydzi pochłaniali wszystko!

Do charakterystyki p. Zabilskiego dodać należy, że jeśli chodzi o poparcie dla swych pupilów żydowskich, których nam tu importuje — jest on pełen tupetu i dyktatorsko sobie poczyna, nie „prosząc" ale żądając" przyjęcia żyda, do danej instytucji.

To już za wiele! Czy nikt się nie znajdzie, aby utemperować żydofilstwo tego opiekuna żydowskich lekarzy na Śląsku?

My ze swej strony, stojąc na straży interesów społeczeństwa aryjskiego, walczyć będziemy tak długo, dopóki z instytucyj społecznych nie wyrugujemy wszystkich już tam siedzących żydów i walczyć będziemy o to, by żaden żyd, „nawet" za protekcją importera p. Zabilskiego — nie dostał się tam.

Lechita.

—:o:—

Z Rybnika

Bezczelna napaść żyda w mundurze wojskowym

W jednym z lokali restauracyjnych w Rybniku, gdzie odbywa ćwiczenia 75 p. p. miał miejsce następujący wypadek:

Przy fortepianie na sali siedział jeden z miejscowych młodych kupców, grając dla własnej rozrywki. W tejże sali zabawiał się żyd, będący na ćwiczeniach wojskowych, **kapral 75 pp. Mojżesz Robenlicht**, w towarzystwie kobiety, podającej się za agentkę, niejakiej Elżbiety Grunert z Mysłowic. W pewnej chwili do grającego na fortepianie kupca podszedł żyd Robenlicht, proponując grającemu piwo. Lecz kupiec, widząc przed sobą żyda, odrzekł, że z żydem piwa nie wypije, a jeśli będzie miał ochotę na piwo, to każe je sobie podać.

Na tem incydent zdawał się być załatwionym. Ale po pewnym czasie, żyd Robenlicht, podburzony przez ową agentkę Grunertową, podbiegł do kupca z tyłu i uderzył go ręką w głowę. Znieważony kupiec, nie chcąc obrażać munduru, który żydziak Robenlicht miał na sobie, zachował spokój i poczynił odpowiednie kroki na innej drodze.

Oto do czego dochodzi bezczelność żydów! Czy Dtwo 75 pp. zna fakt powyższy? W imię powagi i dobrego imienia żołnierza polskiego apelujemy do Dtwa 75 pp., aby zajęło się tem bezczelnem zachowaniem się żydziaka i pouczyło go, że mundur żołnierza polskiego nie wolno kalać haniebnemi postępkami i szargać go w bójkach karczemnych. Społeczeństwo polskie ma zawsze należny mundurowi respekt, to też dbać o to musimy, aby respekt ten był utrzymany, a każdy żyd w rodzaju Robenlichta musi ponieść zasłużoną karę za podobnie łajdacki postępek.

Rybkor.

Kombinacje przemytnicze Markusa Montaga z Katowic

„Polonia" katowicka w Nr. 2856 doniosła co następuje:

„Niejaki Markus Montag z Katowic, będący konfidentem w Insp. Śl. Straży Granicznej w Katowicach zakupił u kupca Königsbergera w Bytomiu przy ul. Dworcowej 100 zapalniczek z tem zastrzeżeniem, że sprzedawca dostarczy mu towar do Katowic, gdzie dopiero wtedy uiszczona **zostanie zapłata. Ponieważ jest wielu biednych bezrobotnych,** który za minimalnem wynagrodzeniem godzą się, z narażeniem życia na przemycanie towarów, — kupiec pro pozycję przyjął i obiecał **przesłać zapalniczki** do Katowic pod wskazany przez Montaga adres. Do przemycenia zapalniczek wybrał bytomski kupiec robotnika D. z Siemianowic.

Wtedy konfident Montag poinformował szczegółowo o całej sprawie Inspektorat Straży Granicznej, który wydelegował wywiadowców Sowę i Wojtyczkę celem aresztowania „przemytnika". Robotnik D. przybył z zapalniczkami pod wskazanym adresem ,gdzie został aresztowany. Montag zaś miał za to otrzymać nagrodę pieniężną".

Tak to pomysłowy żydek potrafi sobie znaleźć źródło zarobku, a biedny goj zawsze pada ofiarą jego spekulacji.

Wypadek powyższy przywodzi nam na myśl co innego.

Cóż mamy powiedzieć o tych licznych przemytnikach żydach, którzy całemi masami szmuglują jedwab, tytoń, sacharynę i t .d. do Polski — a jednak nie znajdzie się żaden Montag, któryby „nakrył" rabusiów mienia narodowego.

—:o:—

KINO „ROXY", „APOLLO" i „COLOSSEUM", w Król. Hucie wyświetlają najnowsze i najlepsze filmy dźwiękowe.

Popełniasz grzech względem przyszłości narodu, zanosząc grosz swój do obcych!

Co grają w Kinach?

„APOLLO" — „Kochaj mnie dziś" — (J. M. Donald i M. Chevalier)

„SZTUKA" — „Musisz być moją".

„WANDA" — „Zemsta nietoperza" — (I. Petrowicz).

„UCIECHA" — „Buster się żeni" — (Buster Keaton).

„SŁOŃCE" — Kochanka apasza" — (Malicka, Samborski).

„ŚWIT" — „Bohaterska załoga" — (Jack Holt).

„DOM ŻOŁNIERZA POLSKIEGO" — Teatr: Maciek królem i Chata za wsią. Kino: Trujący kwiat w r. gł. Lili Damita

—:o:—

Odpowiedzi Redakcji.

WP. A. L. — Kraków, Wola Duchacka — Prosimy o podanie nru „H. P.", w którym zaliczono „Kurjer W." do żyd. wydawnictw.

WP. Zygmunt Ka. W. — Toruń. — Nie możemy służyć żądaną informacją, gdyż wszystkich wyd. i red. nie posiadamy w ewidencji. Rolę tę może spełnić skorowidz czasopism polskich.

WP. Ślęzak Ludwik — Prysura p. Opoczno — Otrzymaliśmy 0.75 gr. czekiem P. K. O., które jako mylnie nadane (Echo Świata) zwrócimy po otrzymaniu porta.

WP. „Obserwator" — Mogielnica k. Grójca — Prosimy o podanie nazwiska. Anonimów nie zamieszczamy.

Ofenzywa żydów na kiosk p. Taducha we Lwowie!

Nie przebrzmiało jeszcze echo chuligańskiej napaści żydowskiej na kiosk inwalidzki w Wieluniu, o czem „Hasło Podwawelskie" w ostatnim numerze informowało swoich czytelników, a już nowy podobny wypadek miał miejsce we Lwowie.

W centrum ruchu wielkiego Lwowa, na t. zw. Wałach Hetmańskich znajduje się między innemi kiosk, należący do inwalidy p. Taducha.

„Hasło Podwawelskie" od pierwszej chwili swego istnienia zagościło do tego kiosku, który odtąd stał się potężnym szańcem idei odżydzenia Polski. Personal kiosku stanowi rodzina p. Taducha, zmieniając się kolejno przy pracy. Dzielni to ludzie! — Pełni zrozumienia dla szczytnej pracy „Hasła Podwawelskiego" sprzedają co tydzień znaczną ilość egzemplarzy tego pisma. Wywieszki — afisze „Hasła Podwawelskiego" widnieją stale na pierwszych miejscach. — Z powodu tych właśnie wywieszek zacna ta rodzina narażona była od dawna na docinki i uwagi rozpanoszonego we Lwowie żydostwa.

Gdy w ten „dobry" sposób nie mogli żydzi nic zdziałać, a na kiosku co tydzień nowe treścią bogate, pojawiły się afisze, które raziły ich oczy iskrą pioruna, zaczęli atak przez zdzieranie afiszy i groźby bojkotu. — Nie zniechęciło i nie odstraszyło to sprzedawców.

Owszem — na miejsce zdartego afisza pojawiał się nowy.

To, ostatecznie przeciągnęło struny „cierpliwości" żydowskiej o ile można powiedzieć, że żyd może być cierpliwym. Nie!

Żyd nie może być cierpliwym — natomiast staje się bezczelnym, żądnym odwetu na tym — który ośmieli się stanąć mu wpoprzek drogi i pokrzyżować jego plany.

Otóż, nie mogąc sobie dać rady z „Hasłem Podwawelskiem", jako pismem, żydziaki lwowskie wystąpili energicznie do walki z sprzedawcami jego, na całej linji. — Zebrało się grono starych, poważnych żydów (pewno rabini), którzy zaatakowali onegdaj kiosk p. Taducha wymyślaniem na „Hasło Podw.", grożąc sprzedawczyni bojkotem w razie dalszego wywieszania afiszy „Hasła Podwawelskiego". — Polecili sprzedawczyni nawet w formie ostrego zakazu, aby „tego świństwa nie ważono się dalej w kiosku sprzedawać" — inaczej zastosują bezwzględny bojkot kiosku. —

SKONFISKOWANO

SKONFISKOWANO.

Przyjdzie ten czas napewno! Zanim to nastąpi, pracujmy według wytycznej, jaką stale stawia nam przed oczy „Hasło Polwawelskie".

Panu Taduchowi we Lwowie wyrażam na tem miejscu najszczersze uznanie za męstwo, stałość i odwagę cywilną w pracy dla idei „Hasła Podwawelskiego".

SKONFISKOWANO.

Tof.—Be.Lew

—o:—:o—

Związek poszkodowanych wojną w Krakowie.

Jego przeszło 6-cio letnia praca.

Może żaden z krajów nie został tak przez ostatnią wojnę zniszczony, jak Polska i może w żadnem państwie nie zlekceważono poszkodowanych wojną tak bardzo, jak u nas. Dlatego poszkodowani wojną musieli się razem ze sobą porozumieć, aby rządowi polskiemu jego obowiązek: wynagrodzenia poniesionych szkód przez wojnę obywatelom polskim — przypomnieć. W tym celu dnia 28 sierpnia 1926 powstał w Krakowie pierwszy **Związek Poszkodowanych Wojną**, którego statut rząd zatwierdził w styczniu 1927. Zaraz odbyło się I. jego Walne Zebranie — wybór Wydziału, Zarządu i Komisji kontrolującej.

Głównem zadaniem świeżo utworzonego Związku było: program swój między poszkodowanymi wojną w całej Polsce rozpowszechnić i wszystkich poszkodowanych do współpracy nad zrealizowaniem ostatecznego celu, wynagrodzenia wszystkich szkód wojennych przez państwo — zawezwać i podobne związki w innych środowiskach Polski spowodować, a wkońcu wszystkie związki razem ze sobą złączyć i wspólnemi siłami tego wynagrodzenia szkód wojennych od rządu się dopominać.

Na hasło Krakowskiego Związku — powstały podobne Związki: w Warszawie, Poznaniu, Lublinie, Lwowie, Mysłowicach i in. miastach.

Zapoczątkował się wielki ruch poszkodowanych wojną w całym kraju. Urządzono mnóstwo wieców w poszczególnych środowiskach staraniem miejscowych Związków. W Krakowie odbyły się 2 wiece: 17 lipca i 25 września 1927. To samo uczyniły Związki w Warszawie — Katowicach — we Lwowie — Tarnowie — Mielcu — i gdzieindziej jeszcze, wysyłając do siebie nawzajem delegatów. Wkońcu zwołano do Warszawy wielki Kongres poszkodowanych wojną na 23 października 1927, dokąd wszystkie Związki wysłały delegacje. Cały 1927 rok poświęcili poszkodowani wojną wiecowaniu — zgomadzeniom i kongresom — pogłębieniu organizacji i rozpowszechnieniu idei odszkodowania poniesionych strat w czasie wojny przez państwo. To samo robiono w dalszym ciągu w r. 1928 — rozszerzając swą organizację na Kalisz.

Kochen wielkich organizacyjnych ustalono formę domagania się od rządu spełnienia swoich postulatów oraz ich ostateczną treść w ustawie indeminizacyjnej, której projekt postanowili wręczyć: Prezydentowi R. P. P., Prezydenowi Ministrów, Marszałkom Sejmu i Senatu. Do tego wezwał ich sam rząd przez usta przewodniczącego Komisji prawniczej Sejmowej, posła Jana Piłsudskiego, do którego Związek krakowski wysłał swoją delegację w dniu 14—17 maja 1928. Delegacja ta była najpierw u ówczesnego prezyd. ministrów Dra Bartla i Marszałka Sejmu, Daszyńskiego, którym wręczyła odpowiedni memorjał w sprawie odszkodowania szkód wojennych — a poprzednio nawet u samego Prezydenta R. P. P. p. Mościckiego w czasie pobytu w Krakowie na Wawelu.

Projekt wspomnianej ustawy indeminizacyjnej o wypłacie szkód wojennych opracowały wszystkie Związki na wspólnych zebraniach swoich delegatów których ostatnie odbyło się 23 września 1928w Warszawie i 14 października tego samego roku na ogólnym krajowym zjeździe ostatecznie przez wszystkie Związki uzgodniony i przyjęty — a wkońcu dnia 11, 12 i 13 listopada 1928 Marszałkom Sejmu i Senatu, Ministrowi Skarbu i prezesowi sejmowej Komisji posłowi Byrce wręczony. Wszyscy przyrzekli przedłożony im projekt ustawy szczegółowo rozpatrzeć i do uchwalenia Radzie Ministrów przedłożyć. Na poparcie tej ustawy wysłano jeszcze 2 inne delegacje od wszystkich Związków razem do Ministra Skarbu 3 listopada 1929 i 10—11. IX. 1930. — Wreszcie 28 czerwca 1931 zwołano Kongres do Krakowa i na nim uchwalono przesłać do rządu w Warszawie ponaglenie tej sprawy w formie odpowiedniej rezolucji, którą rządowi natychmiast przesłano. Na te wszystkie starania Związków poszkodowanych wojną — rząd do dziś dnia żadnej odpowiedzi nie dał.

Wobec tego Zarząd Związku poszkodowanych w Krakowie zwołuje Walne Zebranie wszystkich członków, osób interesowanych i sympatyków Związku poszkodowanych wojną, które odbędzie się 23 października b. w niedzielę o godz. 10 rano w sali Domu Katolickiego II p. i uprasza o jak najliczniejszy udział. Za Wydział Związku Sekr.: Serafin. Wicepr.: Bochenek.

Z Wieliczki

Naruszenie spoczynku niedzielnego przez żydów.

W Wieliczce jest zwyczaj, że kupcy żydowscy sprzedają jawnie w niedzielę towary kolonjalne i podczas odbywającej się w kościele mszy św. rąbią mięso.

Bezczelność żydowska sięga do tego stopnia, że w niedzielę t. j. 9. X. br. podczas odbywającej się mszy św. w kościele, żydzi sprzedawali ryby na baljach, tuż 50 metrów od kościoła.

Stan taki, że żydzi wieliccy sprzedają w niedziele, trwa już bardzo długo i nikt się tem nie zajmuje.

Pewien żyd oświadczył chrześcijaninowi, że przecież policja wie dobrze, iż gościom potrzeba mięsa w niedzielę, to żyd im musi sprzedać.

W soboty katolickie sklepy są otwarte do godz. 7 wieczorem, a żydowskie do godz. 10 a nawet i dłużej.

Do tego stopnia sięga bezczelność żydowska, że sobie z tego nic nie robią, bo policja nie zwraca na to uwagi.

A na zażydzonym Klaśnie żydzi zamykają sklepy, kiedy chcą, a w niedzielę jawnie przy otwartych drzwiach sprzedają i rąbią mięso.

Dlaczego firmy polskie stosują się do wydanych zarządzeń o spoczynku niedzielnym, a żydostwo wielickie i na Klaśnie zarządzenia te ignoruje?

Prosimy zatem Pana Starosty powiatowego, **Dr. Wnęka**, jako zwierzchnika powiatu, **by wydał zarządzenie podległym organom, iżby ściśle przestrzegały zarządzeń Władz, a doniesionych o naruszenie spoczynku niedzielnego surowo karały**, gdyż w ten sposób będzie można wytępić tak daleko idącą bezczelność żydów, którzy nie chcą poszanować wydanych zarządzeń Władz polskich.

——:o:——

Żydowskie fijakry.

W Wieliczce prócz 2 katolickich dorożek są **dwie dorożki żydowskie**, a to żydów **Kornhausera i Wettsteina.**

Dorożki te są kompletnie zniszczone, zawszone, nie lakierowane, brud i smród z nich cuchnie, ktokolwiek w nich usiędzie lub koło nich przejdzie.

Dorożki te wydają się jakby jakie paki zbite, a gdy gość w nich jedzie wszystko trzeszczy i zdaje się, że lada chwila koła odpadną, a gość jadący osiędzie na dnie zawszonej żydowskiej paki, jak to miało miejsce z jednym z lekarzy, który jadąc żydowskim trupem do chorego spostrzegł, **że mu odpadło** koło na gościńcu w połowie drogi, tak że musiał iść pieszo na miejsce.

Następny wypadek zdarzył się taki, że gdy lekarz, jadąc również do chorego, spostrzegł że koń żydowski z wycieńczenia wywrócił się na ziemię, a żyd głośno począł wołać: „Mańka moja — mańka!"

Pożałowania godne są te siedzenia takie obdarte, zawszone zniszczone, że je warto tylko wyrzucić na śmietnisko. — U dorożki każde koło to od innego wozu. — A konie, zaprzęgnięte do tych pojazdów, głodne, wychudniałe każde żebro można porachować, wydaje się, że lada chwila wywróci się z wycieńczenia! Jaki pan taki kram. Jaka dorożka i koń, taki i żyd; obdarty stoi w łachmanach przy swem pojeździe.

Przecież do kopalni przyjeżdżają goście zagraniczni i patrzą na te szkaradne, brudem cuchnące dorożki i ich właściceli, ale trudna rada, musi jechać takim, jak innego niema. — Ale jaka opinja będzie za granicą o Wieliczce, bo przecież w całym państwie niema takich dryndziarzy.

I tak pewien gość, który przyjechał na zwiedzenie kopalni z braku innego dorożkarza, wynajął żyda Wettsteina, aby go odwiózł na stację kolejową. — Po drodze ów gość zatrzymał się pod Warzelnią i zrobił zdjęcie fotograficzne tego żyda i jego dryndy, oświadczając przytem, że pokaże swoim ziomkom, jakich miasto Wieliczka ma przystojnych dorożkarzy. Zdjęcie to będzie z pewnością wyświetlane w kinie, jako film.

Ów gość przyrzekł żydowi, że pośle mu jedną fotografję. Żyd uśmiechnięty pokłonił się owemu gościowi i za obiecaną fotografję podziękował.

Wkońcu nadmienić tu musimy że bezczelność żydowska doszła do tego stopnia, że nawet już jeżdżą do chrztu z dziećmi do kościoła parafialnego.

Może Magistrat w Wieliczce zechce zająć się temi obskurnemi śmierdziuchami i usunie z placu to plugastwo żydowskie, które nadaje się jedynie do śmietnika. **Obywatel.**

—o:—:o—

Z Zielonek

Żyd Leopold Haubenstock i Kółko rolnicze w Zielonkach.

W gminie Zielonkach jest jedyny **żyd Haubenstock**, którego gmina nie może się pozbyć. Usadowił się on ze swoim obrzydliwym kramem, odległym 100 metrów od sklepu Kółka rol., jako „konkurencja" — chcąc podkopać dochody i rozwój Kółka. To też chłopi nie mogą pojąć w jaki sposób umotywował swój wniosek p. Purzyński, komisarz skarb. na podaniu Haubenstocka o pełną trafikę — choć w Kółku znajduje się już

Nie kupując u żydów zmniejszysz bezrobocie wśród rodaków pozbawionych możności pracy.

Redaktor „Expresu" łódzkiego - fałszerzem!

SENSACJA W PIOTRKOWIE TRYBUNALSKIM. — ŻYD DZIENNIKARZ I SKA. — ZAWIŁY SPISEK NA MIENIE MASZYNISTY KOLEJOWEGO. — FAŁSZERSTWO. — SĄD. — DO WIDZENIA! — JAKI PAN — TAKI KRAM.

Maszynista kolejowy p. Lucjan Mroczkowski, mieszkaniec Piotrkowa Trybunalskiego, mając trochę zaoszczędzonego na „czarną godzinę" grosza, stał się przedmiotem ataków chytrego żydostwa, zmierzającego przebiegle do pozbawienia „goja" ciężko zapracowanych pieniędzy. Skusiwszy Mroczkowskiego, rzekomo korzystnemi warunkami 35-letni żyd **Jakób Blumsztajn** z zawodu krawiec rozpoczął od niego systematycznie pożyczać pieniądze, dając w zamian żyrowane przez siebie weksle klijentowskie. Ponieważ nikt weksli nie wykupywał p. Mroczkowski począł sprawdzać czy podpisy są autentyczne. Podpisy niektórych osób okazały się podrobione, wskutek czego p. M. dał znać policji. Sprawę Blumsztajna o podrobienie na wekslach podpisów wystawców Stanisława Czerwińskiego i żyrantów: Józefa Zawiszy i Błażeja Wieczorka umorzono na mocy amnestji. Jeszcze przed tą sprawą Blumsztajn zwrócił się do p. Mroczkowskiego proponując mu wymianę wszystkich weksli na inne w liczbie 20 na sumę 4.000 zł. wystawionych przez swego brata Eljasza i zaopatrzonych w jego, Jakóba, żyro.

Pan M. czując, że interes staje się mocno niewyraźny złożył owe wymienione weksle na przechowanie, u nieżyjącego już dziś żydka Tobjasza Kohna, który miał je wydać J. Blumsztajnowi, wówczas gdy będące w posiadaniu pana M. weksle Eljasza B. zostaną wykupione. Ponieważ jednak ten nie płacił, pan M. wystąpił na drogę sądową. Wówczas okazało się, iż **jeden z weksli Eljasza Blumsztajna jest sfałszowany.** W toku śledztwa Jakób Blumsztajn został aresztowany.

Tegoż dnia oddano pod dozór policyjny 35-let. żyda **Abrama Hammera**, piotrkowskiego korespondenta wychodzących w Łodzi w języku polskim pism żydowskich: „Ilustrowanej Republiki" i sensacyjno - kryminalno - pornograficznego „Expressu Ilustrowanego".

Ustalono, że żyd krawiec podrobił następujące weksle: „Z. Tenebam" na 8 wekslach na sumę 550 zł. — „Bolesław Paradecki" na wekslu na sumę 100 zł. „H. B. Baum" na 2 wekslach na sumę 400 zł. zaś żyd-dziennikarz specjalnie uzdolniony do tego, potrafiąc naśladować kilkanaście charakterów pisma podrobił ich znacznie więcej:

„Eljasz Blumsztajn" na 20 wekslach na sumę 4.000 zł. — „St. Piwowarski" na wekslu 50-złotowym — „Józef Dryzek" na 2 wekslach na sumę 200 zł. — „Adam Kowalski" na 2 weks. na sumę 100 zł. — „Jan Kilewski" na 2 weks. na sumę 150 zł. — „A. Tybarowski" na 3 wekslach na sumę 185 zł. — „Johan Sznajda" na wekslu na sumę 100 zł. — „Jerzy Wenzer" na 2 wekslach na sumę 200 zł. — „Kazimierz Brenner" na wekslu na sumę 100 zł. — „E. M. Neufein" na 2 wekslach na sumę 200 zł. — „Józef Gajda" na 5 wekslach na sumę 500 zł. — „Bolesław Rokiecki" na 2 wekslach na sumę 150 zł. oraz ryżanta L. Gajzlera na wekslu na sumę 100 zł.

Dnia 14 września b. r. obaj wspólnicy złotonośnego fałszerstwa stanęli przed Sądem Okręgowym w Piotrkowie Trybunalskim. Bronili ich oczywiście żydzi, mianowicie: aplikant Chila Zylberger i przechrzta Józef Nowachowicz. Na rozprawie obaj żydzi przyznali się do winy, przyczem jeden wykręcał się kosztem drugiego. W wyniku zapadł wyrok **skazujący recydywistę krawca Jakóba Blumsztejna na 2 lata więzienia, a redaktora-korespondenta „Expressu" Abrama Hammera z uwzględnieniem dotychczasowej niekaralności, na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na lat 5.** (Fałszerz Hammer jest codziennym gościem w cukierni p. Borczyka....).

Nic dziwnego, że na pismach w rodzaju „Expressu" łódzkiego, „Ostatnich Wiadomości" warszawskich i innych żydowskich piśmideł wychowują się pokolenia zbrodniarzy, oszustów i złodziei, skoro redaguja je, jak w konkretnym wypadku fałszerz Hammer.

W tych dniach „Express" zmienił korespondenta, przyczem został nim jeden z prozelitów żydowskich, na którym ciążą nieodparte dotąd zarzuty natury moralnej. Widać w „Expressie" taki już zwyczaj...

Roman Haliand.

—:o:—

podczas gdy rodacy jego, chrześcijanie cierpią nędzę, daremnie szukając jakiegokolwiek zajęcia.

Doprawdy wstyd, ażeby Polak, i to na wysokiem stanowisku, na którego oczy całego miasta zwrócone, popierał żywioł wrogi Polsce, wstyd, ażeby w polskiem biurze nie było ani jednego Polaka.

Zredukowany.

—o:—:o—

Z Hrubieszowa

Aresztowanie wywrotowca w mundurze gimnazjalisty.

Przed kilku dniami wszyscy z radością powitali wieść o aresztowaniu **ucznia kl. VII tutejszego gimnazjum Erlicha Lejby**, który nagle został przez przedstawicieli porządku publicznego przychwycony na gorącym uczynku **szerzenia komunizmu.** Poszedł on więc chąc nie chcąc „na wywczasy" po trudach szkolnych, a w kilka dni później został dziwnie cichutko usunięty ze szkoły. I oto jak zachowuje się polski żydek w naszej szkole? On z wdzięczności zato, że go jako biednego zwalniano od opłat szkolnych, szerzy komunizm jest wrogiem Polski, która mu daje bezpłatnie naukę i opiekę .Wyrabia **przytem Lejbuś opinję hrubieszowskiemu** zakładowi naukowemu, który i tak słynie ze swej „lojalności" względem mniejszości narodowej żydowskiej, która zajmuje tam niedużo, bo tylko (!) 41 proc. Przykro się robi na myśl, że żydzi najczęściej zostają od opłat zwalniani, że dostają darmo książki i t. d., a katolicy naprawdę ubodzy, lub dzieci rolników nawiedzonych nieurodzajem zostają pominięci. Uwolnienie od opłat żydów jest w większości wypadków symulowane, bo któż jeśli nie żydzi kupcy posiadają kapitały i bogactwo, a mimo to znajdują u ludzi wykształconych nauczycieli współczucie. Wszyscy wiedzą dobrze, że Hrubieszów może się poszczycić nietylko jednym komunistą Erlichem, znani są tutaj inni działacze w poszczególnych bojówkach, którzy też kiedyś znajdą się za kratkami, gdyż jak mówi przysłowie „dzban do czasu wodę nosi". Zdawałoby się, że ludzie wykształceni, jak maturzyści zerwą zupełnie z komunizmem i pomni na dobrodziejstwa staną do współpracy ze społeczeństwem. Jednak tak nie jest, gdyż wszyscy maturzyści żydzi, zaraz po wyjściu ze szkoły ubierają się w mundury żydowskich organizacyj, ćwiczą 18—20 lat swoich harcerzy, dają odczyty i wykłady, o czem? — łatwo się domyśleć. Żydóweczki uczennice też nie próżnują i gdzie tylko mogą szkodzą katolikom, i na zabój kokietują zarówno uczniów jak i nauczycieli i przez to zjednują ich dla swych osobistych celów. Dzięki też nim, niemoralność zatacza coraz szersze kręgi. W Hrubieszowie, rzecz dziwna, przeważnie u młodzieży widzimy dziwną ospałość pod tym względem, gdyż ona nawet, zamiast iść naprzód cofa się.

Jednostki dzielne i silne duchem stańcie w szeregu antysemistów, uświadamiajcie masy i propagujcie wszędzie ostoję polskości „Hasło Podwawelskie". Pamiętajcie przytem, że zgnębić żydów możemy tylko usilną pracą i bojkotem tak gospodarczym, jak i towarzyskim. Bierzcie przykład chociażby z samych żydów, którzy lubo mniej zdolni często dzięki tylko swej pracy stoją od nas wyżej. Więc się nie dajcie! Twórzcie Kółka Samopomocy, pomagajcie sobie wzajemnie we wszystkiem nie szczędźcie rad i sił dla bliźnich, a w wyścigu pracy staniecie na wysokości zadania. Młodzieży, pamiętaj o przyszłości Ojczyzny, pomagając władzom do wykrywania różnych tajnych składów wódek i papierosów, urządzając między sobą wykłady i organizując dnie antyżydowskie, w których byście informowali klijentelę o sklepach chrześcijańskich i t. d.

Zadanie przed wami wielkie jednak podejmijcie się go dla dobra ogółu i waszego, szerzcie i wprowadzajcie w czyn hasło „Swój do swego", a wnet ujrzymy zwycięstwo dobrej sprawy i lepsze jutro.

„Ćwiok".

jedna, pełna trafika — a o drugą zabiegali na oddalonym punkcie gminy inwalidzi, pobierający emerytury wojskowe. Faktem dokonanym jednak jest, że **Haubenstock trafikę otrzymał — choć nie jest inwalidą — a odległość jednej, pełnej trafiki od drugiej wynosi obecnie 100 metrów, zamiast 360.**

Ponieważ ta sprawa zaciekawia i dziwi mieszkańców wsi Zielonki — przeto byłoby może wskazanem — **ażeby p. Prezes Izby skarb. polecił ją dokładnie zbadać i wynik podać do wiadomości ogólnej.**

Ek.

—o:—:o—

Z Krynicy

W Krynicy goje popierają żydów.

Jak wielu, tak i ja miałem sposobność w czasie zawieruchy wojennej przebywać w różnych miejscowościach kraju, lecz nigdzie nie zauważyłem, goja zajętego na żydowskim kierkowie.

W naszej zaś Krynicy przechodząc ostatnio obok cmentarza katolickiego, gdzie gmina Krynicy-zdroju buduje domek dla dozorcy cmentarnego, spostrzegłem tutejszego przedsiębiorcę od blachy, niejakiego Eichorna, **żyda**, który zajęty był zakładaniem blach na dachu, oraz rynien i t. p.

Chciałem zapytać wszystkich czytelników, czy nie należy surowo napiętnować szabesgojów w Krynicy zdroju, którzy dziś, zezwalają i przyjmują na miejsce poświęcone innowierców do pracy?

Czy mało biednych katolików tuła się bez pracy i zajęcia, którzy pragną zarobić na chleb?

Dlaczego żydzi coś podobnego by nie uczynili ?Wstyd i hańba Wam ojcowie gminy Krynicy, sami żydzi Was wyśmieją!

Burmistrzem jest p. Ksawery Górski.

Obserwator.

—o:—:o—

Z Kocmyrzowa

O lekarzu Kasy Chorych i „dźedźicu" -- żydach.

W Kocmyrzowie osiadł przed trzema miesiącami dr. med. p. Stanisław Wojnar, b. 5 letni asystent Szpitala św. Łazarza, gdzie leczy z powodzeniem.

Okoliczna ludność przyjęła dr. Wojnara z żywem zadowoleniem, bo dr. **Bolesław (?!) Herrmann, żyd,** zrażał ją sobie swem postępowaniem, zwłaszcza włościan, o których się wyraził, **„że chamów leczył nie będzie".** Z tego powodu toczy się proces karny, bo rozgoryczony postępowaniem dr. Hermanna pewien inteligent, zarzucił temuż na szpaltach prasy niewłaściwy sposób leczenia żony, którą dopiero na polecenie Posterunku P. P. odwieziono w stanie groźnym do szpitala. Sprawa ta znajduje się w Sądzie apelacyjnym — przeto jej obecnie przesądzać ani komentować nie możemy.

Faktem jednak jest, że robotnicy, chcę mogą korzystać z bezpłatnej opieki lekarskiej dr. Herrmanna, **jako lekarza Kasy Chorych** — garną się po poradę i opiekę lekarską do dr. Wojnara, co Ta zechce przyjąć do wiadomości.

Nic dziwnego w tem, bo dr. Wojnar jedna ich sobie wszechstronną wiedzą lekarską i nadzwyczaj ludzkiem obejściem.

Mamy w Kocmyrzowie drugiego żyda, niejakiego **Mamesa,** właściciela składu materjałów budowlanych. Mames przywędrował tutaj przed laty — jako biedak w jupicy — a dzisiaj trzęsie Kocmyrzowem i całą okolicą. **Umiał on koło interesu chodzić!** Chłopom i właścicielom ziemskim kredytował w czasach drogiej konjuktury materjał budowlany na weksle, których zgarnął na łączną sumę około 200.000 zł. Kto nie może dziś płacić, musi dać ziemię! (sic!) To też sprytny żyd wydziera ziemię chłopom i ziemianom na podstawie weksli — robiąc na nich siarczysty interes — bo za materjał, który nie równoważył wartości 3 morg — bierze on dziś 28 morg, jak n. p. od p. Łempickiej.

To też będzie z niego wnet pejsaty „dźedźyc" — szastający się już dziś „kolasą" — a prawdziwi dziedzice będą chadzali „wnetki" pieszo, bo ich spryty żyd postawi na „nogi".

Cóż na to Urząd ziemski i władze skarbowe?

Jakie też podatki płaci ten bogacz od swych świetnych interesów?

Kocmyrzanin.

——oşo——

Z Kałusza

Pod adresem p. burmistrza,

Gdy chłop popiera żyda, tłomaczy się to brakiem uświadomienia, gdy podobnie postępuje mieszczanin mówi się o zaniku patrjotyzmu polskiego mieszczaństwa — ale jak nazwać takie postępowanie, gdy człowiek uświadomiony, stojący na najwyższym szczeblu kultury, inteligent, chlubiący się zaszczytnem mianem patrjoty, niczem nie wyróżnia się od tego prostego, ciemnego kmiotka, czy zacofanego i nie dbającego o jutro mieszczucha, ba, niejednokrotnie okazuje większy zanik uświadomienia narodowego i troski o jutro — od nich obu.

Niestety, słowa powyższe, choć gorzkie i palące skierowane być muszą pod adresem nieledwie ogółu polskiej inteligencji.

Skierować je musimy również pod adresem **p. K. Sokala**, posła na Sejm, burmistrza m. Kałusza i rejenta w jednej osobie, który w swem biurze zatrudnia wyłącznie urzędników żydów,

KAROL KORCZAK.

To - co najważniejsze.

Nawet w dzisiejszych czasach nowocześni mędrcy żydowscy uznają wyższość talmudu nad biblją, a wykształceni po europejsku rabini prowadzą rzesze na tym powrozie do swoich celów, gdyż talmud podniecając ich pychę i ambicję że „są narodem wybranym i świętym", że „im należy się panowanie nad całym światem", — czekają cierpliwie spełnienia obietnic twórców ich „świętych ksiąg".

W pojęciu prawowiernego żyda tylko on jeden ma prawo do godności człowieka jako ulubieniec Boga i syn wybrany; reszta innowierców — to nie ludzie, nie są człowiekiem, są raczej przedmiotem, rzeczą daną im od Boga z którą mogą robić co chcą. **„Nie wolno im litować się nad gojami, bo ci chociaż mają postać ludzką są tylko małpami a nie ludźmi".**

Cały talmud obejmujący 12 ksiąg podzielony na 70 rozdziałów czyli traktatów o 525 podrozdziałach zawiera 4178 praw i dogmatów; jest zbiorem drobiazgowych przepisów tak rytualnych jak i społeczno - politycznych, finansowych objaśnianych przykładowo przez „haggady" Miszny i Gemary. Przepojony jest rozkazami i przepisami siejącymi nienawiść i pogardę do wszystkiego co nie - żydowskie, radzi bez ogródki wytępić wszystkich innowierców, uczy jak uprawiać lichwę, oszukiwać gojów, szerzyć wszeteczeństwo, zniesławiać kobiety.

Ponieważ goje posiadają przewagę liczebnej siły faktycznej i wiarę stanowiącą spójnię duchową, przeto **do walki z niemi należy stosować podstęp i zdradę; wszelkie środki są dozwolone** łącznie z skrytobójstwem, „wszystko co stanowi własność akumów (goji) należy do synów Boga Prawdziwego, któren wielokrotnie przyobiecał rozszerzyć nasienie Abrahamowe na cały świat", — dlatego muszą wyjść zwycięsko z tej walki i w tem dopomoże im Jehowa. **Przepisy talmudystyczne zezwalają na pozorne przyjmowanie wiary gojów, by tem skuteczniej pracować mogli nad ich zniszczeniem.**

W księgach tych zawarta jest wielka ilość przykładów **hipokryzji i krętactwa** podanych jako wskazówki, które pouczać mają jak postępować w podobnych wypadkach.

W ten sposób dany im przez Mojżesza dekalog został wypaczonym objaśnieniami, tłomaczeniami, przepisami; najgłówniejsze zasady wiary wytłomaczone materjalistycznie, wyjaśniane często kabałą lub magją.

Miłość bliźniego ma być stosowaną tylko do współwyznawców, obcy (nochrim), goj nieobrzezany, poganin to jedno i to samo, do nich stosują się te przepisy zawarte w księgach, w paragrafach jak należy postępować z obcymi.

Rabin Monachem powiada: „wy Izraelici jesteście ludźmi a reszta narodów nie są ludzie — nazywa nawet ich „psami" (Ex: 12 - 16) rabin Abasbanel nazywa ich „osłami", Jakrit „świniami", Abasbanel niewiasty nie należące do Izraela nazywa „bydlęciem", Majmonides zwany przez nich „orłem synagogi" zezwala na cudzołóstwo z niewiastą gdy nie jest żydówką, Gerson, Lewi, Bechaj powiadają wprost, że „kto znieważy (przez obcowanie) żonę obcego. ten ma się spodziewać żywota wiecznego". (Berach 57-i), rabin Eljasz oświadcza, że „mimo dnia sądnego chce zniesławić wiele panien, gdyż grzech zewnątrz wrót serca pozostaje a złość ludzka nie tyka wnętrza duszy" (Joma 9 - 12).

Kobieta żydowska wedle przepisów talmudu jest niczem, nawet miljon kobiet nie znaczy tyle co jeden meżczyzna (prawo obecności 10-ciu mężczyzn przy odmawianiu modlitw zbiorowych), niema prawa uskarżać się gdy mąż znie wala ją do grzechu sodomskiego, gdy nawiedza goje pod własnym dachem, gdyż tyle jest różnych przepisów i tak ułożonych, że „wszystko cokolwiek chce mąż uczynić z żoną swoją, może czynić jakby z kawałkiem mięsa, które wziął od rzeźnika albo z rybą, którą kupił u rybaka" (Tr. Sauli f. 22, — Tr. schabbath f. 142 - 2 — Tr. nasir f. 23, — Tr. sota f. 10). Wedle zdania rabina Isserlesa (rabin krakowski z XVII wieku) nie powinno się karać mężczyzny za stosunek płciowy z dziewczynką poniżej 3 lat. tak samo i dorosła kobieta jeżeli uwiedzie chłopca poniżej 9-ciu lat nie jest winna śmierci (Eben Haezer § 20 i Hagal).

Tr. Baba bi-i powiada: „wolno ci oszukiwać goja i brać - lichwę od niego, — nie będziesz oszukiwał brata twego".

Przy sporze w sądzie Bet-din z nie-żydem gdy ma się bronić brata, należy tłomaczyć: „tak wymaga prawo nasze" jeżeli zaś prawo krajowe w danym wypadku jest korzystniejszem, to należy powoływać się: „tak chce prawo nasze", a gdy niema żadnego z tych warunków należy obcego nękać wykrętami aż korzyść zostanie przy żydzie, lecz trzeba podczas sporu starać się by nie wykryto oszustwa, by żydostwo nie było zniesławione (Tr. Baba 113 - i).

Rabi Moze powiada: „jeżeli goj robiąc rachunek — omyli się to żyd nie ma mówić, że wie o tem świadomie z błędu na swoją niekorzyść nie należy wyprowadzać", — Majmonides powiada: „grzeszy kto zwraca rzeczy zgubione (stracone) nie-żydowi, albowiem wzmacnia on potęgę bezbożnych, Jeruchan mówi: „jeżeli goj ma zastaw żyda u siebie i zgubi ten zastaw, na który goj pożyczył mu pieniędzy a żyd znajdzie ten zastaw, to żyd nie powinien zwracać go gojowi albowiem obowiązek ten ustaje ponieważ żyd znalazł ten zastaw.

(C. d. n.).

—:o:—

Wydawca i Red. odpowiedzialny: Józef Kowalski. Drukarnia L. Grenusia i Ski w Krakowie.